

Magdalena Ślusarczyk*

Uniwersytet Jagielloński

Paula Pustulka

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie

TRANSNARODOWOŚĆ W PRZESTRZENI DOMOWEJ POLSKICH RODZIN MIGRACYJNYCH W NORWEGII

Pojęcie *domu*, które zawsze jest niezwykle złożone, w kontekście procesów migracyjnych i przestrzeni transnarodowych wymaga uwzględnienia wielu determinujących go czynników. Łączy bowiem przekraczanie różnych granic: państwowych, kulturowych, a także negocjacje w obrębie tradycji rodzinnych. W artykule pytamy, w którym momencie możemy mówić o stworzeniu *domu* przez migrantów, a także szukamy determinant lokalizacji geograficznej/materialnej i emocjonalnej/duchowej tegoż domu. Gdzie jest dom jako budynek/miejsce zamieszkania, a gdzie staje się on bezpieczną przystanią i miejscem, w którym migranci czują się u siebie. Pokazujemy przenikanie się różnych „domów” w ojczyźnie i w kraju imigracji. Dom jest tu rozumiany nie tylko jako miejsce schronienia, ale także jako trwały symbol wartości i idei wywiedzionych z kraju pochodzenia, jak również rozbudowanych i przekształconych w doświadczeniu migracyjnym. Pokazując narracje dotyczące domu oraz praktyki domowe zogniskowane wokół domowych sposobów świętowania i praktyk kulinarnych, omawiamy dom jako rodzinny projekt tożsamościowy.

Słowa kluczowe: transnarodowość, rodzina, migracja, Polacy w Norwegii, kulinaria, celebrowanie świąt

WPROWADZENIE: UTRANSNARODOWIENIE MIGRACJI, RODZIN I PRZESTRZENI DOMOWEJ

Osiedlenie się na jakimś terytorium, w jakiejś okolicy jest zawsze równoznaczne z położeniem podwalin świata [...]. Dom to nie przedmiot, „machina do mieszkania”, [...] to świat, który człowiek wznosi sobie, naśladując wzorcowy akt stworzenia dokonany przez bogów – kosmogonię.

(Eliade 1993: 74)

Za przestrzeń transnarodową (*transnational space*) zwykle się uznawać społeczno-przestrzenną formację wynikłą z podtrzymywanych i nowo powstałych związków między

* Adres do korespondencji: Magdalena Ślusarczyk, Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Grodzka 52, 31-044, Kraków; e-mail: magdalena.slusarczyk@uj.edu.pl.

migrantami oraz ich bliskimi (członkami rodzin, przyjaciółmi, a także innymi osobami w ich sieciach społecznych, zob. Mahler 1998; Levitt i Jaworsky 2007; Roudometof 2005) pozostałymi w kraju pochodzenia. Ponadnarodowe relacje kształtujące ponadgraniczną sieć powiązań tworzą (i są tworzone przez) transnarodowe wspólnoty (*transnational communities*; Guarnizo 1997; Vertovec 2004). Badania wspólnot często koncentrują się na relacjach we wspólnotach rodzinnych, choć obejmują także inne, istotne dla rodzin konteksty powiązań między krajem pochodzenia i krajem imigracji (Glick, Schiller, Basch i Blanc-Schanton 1992; Kearney 1995). Przykładowe ponadnarodowe powiązania rodzinne dotyczą kwestii społecznych i emocjonalnych (np. więzi i relacje w rodzinie, opieka; Krzyżowski 2013; Baldassar, Baldock i Wilding 2007), zależności ekonomicznych (np. tak zwane *remittances* – przekazy pieniężne), a także związków kulturowych i symbolicznych.

Szeroko rozumiana rodzina transnarodowa definicyjnie bliska jest rodzinie globalnej, w specyficzny sposób naznaczonej różnorodnością, multilokalnością i wielokulturowością przez procesy globalizacyjne (Beck i Beck-Gernsheim 2013). Zwięzła definicja Jane Ribbens McCarthy i Rosalind Edwards wskazuje, że rodzina transnarodowa to „utrwalony układ członków rodziny i sieć więzów rodzinnych funkcjonująca ponad granicami państw” (McCarthy i Edwards 2011: 187), tym samym podkreślając przestrzenną dwu- lub multinarodowość, jak również więzi emocjonalne o ustalonym układzie. Innymi słowy, chociaż członkowie rodziny spędzają znaczną część czy wręcz większość czasu w odrębnych przestrzeniach geograficznych, separacja nie zmienia ich poczucia odpowiedzialności, jedności i wspólnoty. Podkreśla się, że na poziomie całej rodziny funkcjonują mechanizmy współpracy dotyczące osiągnięcia dobrostanu i dobrobytu wszystkich członków (Bryceson i Vuorela 2002). Zwrócenie uwagi na fakt, że rodziny trwają, dbają o istniejące relacje i kreują nowe więzi pomimo transnarodowego charakteru dzielącego ich dystansu doprowadziło do przesunięcia akcentu zainteresowania badawczego z wcześniej będącego swoistym *clou* aspektu materialnego (takiego jak warunki mieszkaniowe, zarobki, status ekonomiczno-zawodowy, przekazy finansowe) na próbę zrozumienia i opisanie doświadczenia rodziców, dzieci i osób starszych w wielopokoleniowych rodzinach ponadnarodowych (Levitt i Jaworsky 2007: 138). W tym kontekście kluczowe znaczenie zyskuje pojęcie *domu* jako miejsca szczególnie naznaczonego transnarodowym doświadczeniem¹, i to właśnie problematyka domu i przestrzeni domowej w narracjach polskich rodzin transnarodowych w Norwegii jest przedmiotem niniejszego artykułu. Celem tekstu jest zatem refleksja nad tym, jakie działania i praktyki podejmują migranci i migrantki, aby stworzyć dom, który geograficznie istnieje „z dala od domu”, a także to, co takie ułożenie domu oznacza.

Dom jest przez nas rozumiany jako „przystań”, w której migranci konstruują znaczenia i przepracowują doświadczenia życia codziennego w kraju, który często pozostaje im kulturowo i językowo obcy (Parutis 2006; Leung 2004; Rabikowska 2010; Burrell i Rabikowska 2009; Wiles 2008; Dyck 2005; Näre 2009; Smith i Mazzucato 2009).

¹ Drugim poza rodziną szerokim polem badań dotyczących przestrzeni domowej i migracji są oczywiście feministyczne studia nad pracą domową i opieką – szczególnie w kontekście odpłatnej i nieodpłatnej pracy kobiet (*female domestic work, care work*). Choć nie zajmujemy się tą problematyką w naszym artykule, analizy poświęcone płci pozostają niezmiennie ważne i są szeroko opisane zarówno przez międzynarodowych, jak i polskich badaczy; zob. np. Anderson 2000; Ehrenreich i Hochschild 2003; Lutz 2011; Parreñas 2001; Slany 2008.

Według Fletchera, dom to:

[...] symbol doświadczeń migrantów i ich radzenia sobie z przestrzenią. Związki i relacje krzyżują się w domach rodzin transnarodowych. Domy są zarazem elementem konsumpcji i obrazem wartości rodziny, ale też i społeczności, z której wywodzą się migranci, sercem życia codziennego, gdzie ludzie tworzą kulturę (1999: 5, za: Boccagni 2013: 280).

Dom i praktyki domowe migrantów dostarczają zatem wielu informacji o charakterze migracji i związków z krajami pochodzenia i imigracji, o tymczasowości lub dłuższym czy stałym pobycie czy też o planach powrotu. Domy migrantów „stają się zapleczem ich transnarodowych trajektorii życiowych” (por. Boccagni 2013: 82). Poruszone w analizie kwestie związane z przestrzenią domową widziane są przez pryzmat konstytutywnych praktyk rodzinnych (*family practices*, Morgan 1996, 2011), które są dynamicznie konstruowane przez członków rodzin. Podejmujemy próbę odpowiedzi na pytania o znaczenie domu w narracjach migrantów i przyglądamy się, gdzie przebiegają granice przestrzeni domowej i w jaki sposób są one wyznaczane. Szczególnie jednak interesuje nas prześledzenie zmian, które zachodzą w definiowaniu i rozumieniu domu w kontekście migracyjnym i transnarodowym.

RYS METODOLOGICZNY

Materiał empiryczny stanowiący bazę naszych rozważań został zgromadzony w ramach badań na potrzeby projektu *Transfam: Rodzina ponad granicami. Decyzje demograficzne, strategie rynkowo-instytucjonalne, integracja ze środowiskiem szkolnym oraz życie codzienne polsko-norweskich rodzin transnarodowych*². W niniejszym artykule wykorzystano materiał empiryczny z 30 wywiadów biograficznych częściowo ustrukturyzowanych (Wengraf 2001), przeprowadzonych w ramach podprojektu *Rodziny migracyjne w Norwegii – struktura relacji władzy oraz negocjowanie norm i wartości w rodzinach transnarodowych z polskimi migrantami mieszkającymi z rodzinami w Oslo i okolicach*³. Respondenci i respondentki są wieku od 29 do 54 lat (średnia wieku wynosi 37,5 roku), a poza krajem przebywają od minimum 6 miesięcy do ponad 20 lat (średnia długość pobytu wynosi 8,5 roku). Grupa badanych jest wysoce zróżnicowana pod względem miejsca pochodzenia, wykształcenia oraz statusu zawodowego, wszyscy badani mają dzieci.

Opracowanie wywiadów opierało się na siatkach analitycznych (gridach) oraz otwartym kodowaniu. W analizie tematycznej stworzono schemat kategoryzacyjny, najpierw w ramach poszczególnych wywiadów (przypadków), a następnie porównawczo w obrębie całego zestawu danych. Argumenty prezentowane w artykule opierają się przede wszystkim na pytaniach

² *Doing family in transnational context. Demographic choices, welfare adaptations, school integration and everyday life of Polish families living in Polish-Norwegian transnationality* (2013–2016). Projekt finansowany ze środków funduszy norweskich, w ramach programu Polsko-Norweska Współpraca Badawcza realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, nr kontraktu Pol-Nor/197905/4/2013.

³ Badaniem Transfam WP2 o tytule *Migrant families in Norway /structure of power relations and negotiating values and norms in transnational families* w projekcie Transfam kieruje dr Magdalena Ślusarczyk (UJ). Badania terenowe w lutym i marcu 2014 roku prowadziły Paula Pustulka, Inga Hajdarowicz oraz Anna Bednarczyk.

dotyczących podejmowania decyzji – najpierw tych o wyjeździe, a następnie dotyczących długoterminowego (a nawet stałego) pozostania w Norwegii. Wynikają także z narracji respondentów dotyczących relacji z rodziną i przyjaciółmi oraz sposobów spędzania świąt i uroczystości mocno osadzonych w polskiej tradycji. Dwie ostatnie grupy analizowanych pytań stanowiły te dotyczące codziennego życia migrantów, w tym szczególnie ich praktyk kulinarnych, a także refleksje dotyczące tego, czego migrantom w Norwegii brakuje (tu skupiono się ponownie na elementach domowych i materialnych).

MIGRACJA A ZNACZENIE DOMU

W literaturze przedmiotu dom „migrantów” funkcjonował zwyczajowo jako jedno szczególnie i konkretnie zlokalizowane miejsce, często znajdujące się w ojczyźnie – kraju pochodzenia. W dużym stopniu nawiązując do znaczenia domu podobnego motywom rozłąki zaczerpniętym z literatury pięknej, szczególnie ważnych w polskiej literaturze epoki romantyzmu i tradycji wiejskiej (zob. Kamionka-Straszakowa 1992, Sulima 2007: 81–85), migracyjne rozumienie domu było zakotwiczone w nostalgii i pragnieniu powrotu. „Dom utracony” jawił się jako miejsce, do którego migrant pragnie wrócić, nawet jeżeli tymczasowo nazywa domem inne miejsca (King 2000). Dom stanowił również przeciwagę i emocjonalne przeciwieństwo wobec aktualnego miejsca pobytu (kraj imigracji), które postrzegane jest jako obce (Ahmed 1999; Ahmed, Castañeda, Fortier i Sheller 2003). Mimo że takie rozumienie domu ulega przemianom w transnarodowej optyce, niektórzy migranci wciąż nawiązują do takiego postrzegania migracji i zadomowienia. Na przykład 41-letnia Julia, która przyjechała do Norwegii w 1999 roku, wyraża podobne do opisanych wyżej sentymentów:

[M]amy takich znajomych [Polaków], tam mieszkają za górami i oni też mają obywatelstwo i oni się na przykład tym szczycą, bardzo to wynoszą, jak ten kolega do mnie dzwoni, to on nigdy nie powie „cześć, co słychać?” tylko zaczyna mówić po norwesku. [...] [J]a zawsze mu mówię, że pomimo że mam obywatelstwo, to jestem Polką, mam polską rodzinę, kulturę, polską krew, ja zawsze podkreślam to znowu, że pomimo, że **mieszkam tu, to jestem tam** (Julia, 15 lat w Norwegii).

Podobnie jak w wypowiedzi Julii społeczne znaczenia domu i rodziny przenikały się także w badaniach Violetty Parutis (2006), która prześledziła narracje postakcesyjnych migrantów z Polski i Litwy w Wielkiej Brytanii. Co ważne, Parutis dowodziła, że długość okresu zamieszkiwania poza krajem nie wpływa decydująco na poczucie zadomowienia (*feeling at home*). Ważniejsze niż liczba lat spędzonych zagranicą są inne czynniki, takie jak status społeczny, sytuacja rodzina czy warunki mieszkaniowe (Parutis 2006: 19). Mimo to na wczesnym etapie dorosłego życia migracja często bywa przedstawiana jako swoiste „opuszczenie domu”, które odbywa się często bez gwarancji powrotu.

Tak sprzedaliśmy [mieszkanie w Polsce], bo potrzebowaliśmy pieniążki, żeby zainwestować tutaj, bo to jest generalnie nasz dom, nie wynajmujemy. [...] Trzeba było się zdecydować, także... (Ilona i Adrian, 9 i 7 lat w Norwegii).

Mimo niebezpieczeństwa utraty poczucia przynależności do pewnej przestrzeni, w studiach transnarodowych przyjazd do nowego kraju oznacza równocześnie nowy początek, a także (częściową lub całkowitą) adaptację do nowego środowiska, cechującą się jednocześnie silnym dążeniem do zrekonstruowania domu (Boccagni 2013). W tej przyjętej przez nas konceptualizacji domu podkreślamy, że właśnie w sferze domowej rodzi się poczucie zadomowienia oraz przekaz międzygeneracyjno-kulturowy, a także wyrażane są emocje. Za Mary Douglas (1991: 287) definiujemy dom jako „wspólnotę załączkową/embrionalną” (*embryonic community*), która jest ograniczona zarówno wzorami regularnych zachowań, jak i fizyczną przestrzenią granic. Tkanką domowości pozostają rutynowe działania domowe, które jednak mogą być podzielone nieharmonijnie i kontestowane na liniach podziałów płci i pokoleń (Olwig 1998). (Rappaport i Dawson 1998: 7). Tak więc tworzenie nowego domu wiązało się z napięciami wśród par:

Na początku ciężko było, bo małżonce się nie podobało, mieliśmy ładny dom w Polsce [...]. No wiadomo tu na wynajętym to warunki nie są takie same jak w domach rodzinnych z własnymi talerzami, z własnymi garnkami, gdzie właśnie potem sukcesywnie zaczęliśmy wszystko sobie przywozić z Polski i zaczęło się robić tak, jak widać na załączonym obrazku, tak jak w domu. No i teraz wydaje nam się, że nie zostawilibyśmy już tego wszystkiego, co mamy tutaj. To znaczy, odczuwaliśmy to także, dopóki mieliśmy dom w Polsce, to jakby staliśmy jedną nogą tam, jedną nogą tutaj. I było bardzo ciężko... (Ilona i Adrian, 9 i 7 lat w Norwegii).

Warto także wskazać, że w porównaniu z innymi językami w polszczyźnie nie rozróżniamy domu jako budynku od domu jako przedmiotu emocjonalnego przywiązania, co, jak wskazuje Lena Näre w kontekście włoskim (2009: 7), przekłada się dla migrantów na „nierozłączność dbania o fizyczną przestrzeń domu oraz kulturowego rozumienia tego, czym »dobry dom« jest, tym samym wskazując bliskie pokrewieństwo między emocjonalnym i relacyjnym dobrobytem rodziny”. Co więcej, na podstawie cytowanych w artykule wypowiedzi można wnioskować także o tym, jaki charakter ma sama migracja w odniesieniu do temporalności/permanencji. Wynajęcie domu czy mieszkania dla obu par było wyraźnym znakiem i momentem odejścia od tymczasowości pobytu, a także początkiem pewnego prymatu relacji z Norwegią jako krajem, w którym znajduje się rodzinny dom:

Myśmy mieli dwa domy, jak ja tutaj przyjechałam, jeden w Polsce kupiony, dalej tam mamy mieszkanie i tam mieliśmy wszystko i tutaj też mieliśmy wszystko, wyposażenie itd., ale takie bardziej na chwilę, żeby w razie czego nie było szkoda. I to było takie funkcjonowanie na dwa domy i to wpływało źle na psychikę, bo tam się przyjeżdżało, pościel rozkładało, a potem się tutaj przyjeżdżało i tą pościel też rozkładało, takie to było takie... życie na dwa domy totalnie. [...] Teraz bardziej zrobiliśmy krok taki, że tamto mieszkanie wynajęliśmy, ono jest puste, meble zabraliśmy ze sobą [...] (Aneta i Karol, 7 i 10 lat w Norwegii).

Dom to, jak argumentują Regina Bendix i Orvar Löfgren (2007: 15), czas, pieniądze i wysiłek włożony w budowę lub urządzenie, ale także „forma wyrażenia swojej kultury, marzeń i aspiracji”. Zatem to właśnie biograficzne wyjaśnienie takiego, a nie innego ulokowania i wyglądu domu Paolo Boccagni (2013: 82) uważa za ważniejsze od samej ich formy materialnej. Jeśli migracja ma być w założeniu czasowa, a ważny jest powrót do życia

w kraju pochodzenia, to miejsca zamieszkania migrantów będą znacznie bliższe czemuś, co w literaturze określa się *niedomem* (*non-home* Hobsbawm 1991, za: Terkenli 1995, Łukasiuk i Jewdokimow 2012). Są to przestrzenie mieszkalne (pierwotnie np. hotele robotnicze) spełniające podstawowe założenia domu, a więc dające schronienie, ale niezawierające w sobie tożsamego znaczenia emocjonalnego. Taki *niedomowy* charakter miało w początkach migracji mieszkanie Agaty i jej rodziny, wyposażone, jak ona sama określiła, „najgorszymi rzeczami”. Dopiero po jakimś czasie nowe miejsce stało się faktycznie domem:

[J]a byłam z dzieckiem w Polsce, dziecko miało dwa lata, kiedy [mąż] wyjechał i co, no już było ciężko. Dziecko dorastało i każde pożegnanie to była jakaś masakra, no i co, i zdarzyło się, że mój mąż mówi „przyjeżdżaj”, bo zwolniło się jakieś mieszkanie znajomego Norwega, też tutaj z poblizu właśnie. No to mówię „no dobra, pakujemy się”, [...] i przyleciałyśmy. Ale jak się pakowałam, to brałam wszystko co najgorsze z domu, bo ja miałam taką świadomość, że mówiłam, że nigdy bym nie mogła w Norwegii mieszkać, więc ja zabrałam ze sobą parę rzeczy i stwierdziłam, że po dwóch miesiącach wrócę do Polski, nie ma mowy, no i co i w tym roku minie czwarty rok. Tak to było (Agata, od 3 lat w Norwegii).

Wypowiedzi kreślące paralele między migracją i domem jako formacjami w obszarze nowego początku mogą być również inaczej uzasadnione biograficznie, co pokazuje przypadek Karoliny, która ma ambiwalentny stosunek do domu rodzinnego w Polsce. W młodości Karolina przez wiele lat przemieszczała się po całym świecie, a zapytana o migrację odpowiada:

Mieszkałam z ojcem alkoholikiem i to była taka mało komfortowa sytuacja i po prostu szukałam ucieczki z mojego życia [...] [Po poznaniu męża] w Holandii mieliśmy swój dom, który prawie rok remontowaliśmy. Już był taki fajnie odpicowany [...]. Tutaj też kupiliśmy dom, tylko się przymierzamy do remontu, [...] my go kupowaliśmy, wiedząc, że on jest do remontu i po prostu czekając na środki do remontu (śmiech) ale już ten, już mam nadzieję, że na wiosnę ruszymy (Karolina, 14 lat na emigracji, od 4 lat w Norwegii).

Można domniemywać, że dopiero stworzenie własnej rodziny oraz zakup i odremontowanie domu zagranicą pozwoliło Karolinie na skonstruowanie przestrzeni domowej, która jest dla niej bezpieczna i dzielona z mężem i dziećmi. To przekłada się na zadomowienie w kraju przyjmującym, które oddaje też częściowo myśl Rapporta i Dawsona: „ażeby w ogóle zrozumieć, gdzie Twój dom jest, koniecznie musisz przynajmniej częściowo się od niego oddalić i odseparować” (1998: 9).

W bardziej uchwytnym wymiarze ekonomicznym warto wskazać na istnienie zjawiska tak zwanego *remittance house* (López 2010), czyli domu, który migranci budują w kraju pochodzenia – jako symbol statusu osiągniętego dzięki emigracji i wypełnienia założonego celu wyjazdu. O ile jednak wybudowanie domu lub jego dokończenie było we wcześniejszych latach jednym z ważniejszych przyczyn wyjazdu (White 2011) i zarazem świadczyło o zamiarze powrotu, to obecnie trzeba podkreślić, że część migrantów nie ma już takiego planu. Tak jest w przypadku naszych respondentów, a kluczowym wyjaśnieniem jest według nas rodzinny charakter wyjazdu, wykraczający poza ściśle ekonomiczne kalkulacje czy migracje tylko części rodziny, czasowe, nastawione na maksymalizację zarobków i obniżanie kosztów życia. Wyjazd z dziećmi albo ich przyjsięcie na świat poza krajem oznacza odrzucenie życia we wspomnianym już *niedomu*

(Łukasiuk i Jewdokimow 2012), bo o ile wybór taki może być świadomą decyzją dorosłych, to jako rodzice migranci poczuwają się do stworzenia dla swoich dzieci *domu*.

Można jednak spojrzeć na *remittance house* w inny sposób jako na tworzenie „wartości dodanej” w formie dodatkowej i własnej bezpiecznej przystani, w której migranci będą mogli się poczuć u siebie (zob. również Smith i Mazzucato 2009). Nie na stałe, nie na emeryturze, ale już teraz, podczas pobytów w Polsce, jak to wyjaśniają Daria i Sławek:

[*Gdzie spędzacie Państwo wakacje?*]

Zawsze w Polsce, **tam mamy dom, który zbudowaliśmy nad jeziorem i mamy swoje takie wiesz** [...]. Bywaliśmy tak u teściów kątem, a teraz **mamy taki swój azyl, taką wyspę**, gdzie zawsze możemy wiesz, tam mamy swoje miejsce i swoje kąty. Zawsze dużo podróżowaliśmy, zanim mieliśmy dzieci, odkąd mamy dzieci chcemy, żeby ten czas spędzali z dziadkami, my też tęsknimy za Polską, nawet nas nie ciągnie [w] jakieś zagraniczne podróże, w tym roku się wybieramy na Cypr i to też z takim ciężkim sercem (Daria i Sławek, 8 i 15 lat w Norwegii).

Podobnie Ela, która jest w Norwegii od siedemnastu lat, podkreśla bardzo silne związki swoje i swoich córek z Polską. W ubiegłym roku rodzina nabyła mieszkanie w Sopocie z przeznaczeniem na lokum podczas wakacyjnych wyjazdów. Historia Eli jest szczególna, bowiem bliska relacja z mężem Norwegiem i jego rodziną ułatwiła respondentce procesy zadowolenia, małżeństwo posiada także własny dom w bardzo dobrej okolicy na ziemi otrzymanej od teściów. Zatem rodzina prowadzi prawdziwie dwulokalną politykę nieruchomościową, która raz jeszcze pokazuje traktowanie posiadania własnego domu jako ważnej wartości (por. Morgan 2011: 13). Warto podkreślić jednak, że osiągnięcie komfortu materialnego pozwalające na proste przemieszczanie się i utrzymywanie dwóch „domów” (czy też gospodarstw domowych) nie równa się stuprocentowemu zadowoleniu w obu lokalizacjach/domach ani też, co ważniejsze, nie jest typową ścieżką migracyjno-inwestycyjną migrantów. Jak wspomniano wyżej, wiele rodzin migracyjnych sprzedaje posiadane lub kredytowane nieruchomości, a dla niektórych także domy lub mieszkania przestają być emocjonalnie ważne i ekonomicznie możliwe do utrzymania:

[W Polsce zatrzymujemy się] u moich teściów, rodziców mojego męża, ze względu na to, że mają duży dom i właściwie jest jedno mieszkanie, które wciąż czeka na nas jak to moi teście mówią [...]. Oni mieszkają w tym domu, ale gdybyśmy my w tym momencie wracali, to mamy mieszkanie w tym domu. [...]

[*No i co się będzie działo dalej z tym piętrem?*]

Nie wiem, rodzice stwierdzili, że będą to musieli sprzedać ze względu na to, że to jest duży dom i jednak koszty utrzymania tego domu są dość duże (Marcelina, 7 lat w Norwegii).

Analizowane tu pytanie badawcze rodzi się z pewnej sprzeczności – z jednej strony migranci są w stanie utrzymywać intensywne kontakty i relacje pomiędzy społecznościami w krajach pochodzenia i imigracji w zglobalizowanym świecie (Levitt i Jaworsky 2007), z drugiej jednak strony nie jest pewnikiem, że taka dychotomizacja na „tam” (w domu) i „tu” (poza domem) (oraz paradoksalnie także odwrotne rozumienie tych kategorii) faktycznie dobrze oddaje doświadczenia zadowolenia i przebywania w przestrzeni domowej wyrażane przez migrantów (Ahmed 1999; Brah 1996). Dodatkowo posiadana wiedza na temat sytuacji problemowych doświadczanych przez osoby wyjeżdżające, które często znajdują

się na marginesie ekonomicznym, politycznym i społecznym, a także mierzą się z szokiem kulturowym i obcością kraju, w którym żyją, prowadzi do pytania o to, czy można czuć się „u siebie” i w „domu”, doświadczając równocześnie społecznego wykluczenia? Faktycznie echa takiego rozumienia rozdziału na „dom” w Polsce i tymczasowe mieszkanie w Norwegii pojawiają się w rozważaniach Pawła i Soni, dla których brak znajomości języka oznacza zatrudnienie w nisko opłacanych sektorach norweskiego rynku pracy:

Bo wiadomo, że zawsze no czujemy się [tu] nie u siebie. Czujemy się jak tutaj goście, no niestety (Sonia i Paweł, 4 i 7 lat w Norwegii).

Paradoksalnie, Paweł i Sonia nie wyobrażają sobie powrotu do Polski, którą mocno krytykują, jednocześnie chwając edukację swojego siedmioletniego syna, a także wolniejsze tempo życia i szacunek państwa dla obywateli w kraju przyjmującym.

Co zatem tworzy dom na co dzień? Jakie praktyki prowadzą do przekształcenia przestrzeni mieszkalnej w kraju imigracji w przestrzeń domową, we wspomnianą na początku artykułu „przystań”? Można wskazać wiele czynników, zarówno materialnych, jak i niematerialnych (Ahmed, Castañeda, Fortier i Sheller 2003; Bendix i Löfgren 2007; Rosales 2010; Duyvendak 2011), które mogą łączyć kraj pochodzenia z krajem imigracji lub świadczyć o zupełnie nowym początku: przywiezione lub wybrane na wzór tych z rodzinnego domu meble i sprzęty albo zupełnie nowe, pamiątki rodzinne, przedmioty związane z krajem pochodzenia czy właśnie z nowym życiem migrantów. Wśród czynników niematerialnych możemy wskazać z kolei różnorodne praktyki i zwyczaje domowe. Ze względu na rozmiar artykułu ograniczamy się do dwóch obszarów, łączących sferę materialną z niematerialną, to jest praktyk kulinarnych i świątecznych, które często wychodzą z rozważań nad tym, czego migrantom poza Polską brakuje.

PACZKI Z POLSKI, ŚWIĘTOWANIE I KONSUMOWANIE (W) DOMU

Literatura odnosząca się do kultury materialnej i praktyk konsumpcyjnych do niedawna nie była mocno reprezentowana w studiach migracyjnych. Niemniej w ostatnich latach powstały opracowania (por. Burrell 2008; Povrzanovic Frykman 2009; Rosales 2009, 2010) uznające, że analiza relacji i sieci transnarodowych poprzez aspekt materialny, związany z przedmiotami, jest obiecującą koncepcją teoretyczną.

Badająca domy migrantów Maja Povrzanovic Frykman (2009: 109) zadała następujące pytania: co ze sobą migranci przywożą lub o czego przysłanie z ojczyzny proszą? Jakie przedmioty uznają za ważne dla swojego codziennego życia? W jakim stopniu przedmioty świadczą o ich związkach i relacjach, o uczestnictwie w transnarodowych sieciach społecznych? Dla respondentów, w naszych badaniach, przywożenie konkretnych produktów stawało się polem działań angażującym całe rodziny:

Kabanoski (śmiech), co jeszcze? I biały twaróg, Almette, co jeszcze przywozimy, jedzenie, [...] co przywozimy?

[głos syna respondentki] Kubusie!

[Soki] Kubusie! (śmiech) (Antonina).

Określając swoje dociekania badawcze jako „szukanie smaku domu”, Elia Petridou (2001) dowodzi, że spożywanie posiłków przygotowanych w specyficzny sposób i tradycyjnych potraw etnicznych może „wywoływać sensoryczne doświadczenie domu” wśród osób mieszkających poza krajem. Ponownie nawiązując do klasyki antropologii, za Mary Douglas uznajemy, że sfera jedzenia przepełniona jest kulturowym symbolizmem i dotyka wymiaru tożsamości czy autoidentyfikacji (1972, zob. też Ferrero 2002), szczególnie przez swoje współczesne usytuowanie między globalizacją a życiem prywatnym. Chociaż badanie społecznej i historycznej roli żywności, jedzenia i kulinariów w relacji do ludzkiej mobilności jest jednym z obszarów zaniedbanych (Gabaccia 2013: 309), jest ono jednocześnie kluczowe dla zobrazowania kulturowej dyfuzji z jednej strony oraz podtrzymywania poczucia odrębności etnicznej – z drugiej. Jedzenie i praktyki z nim związane są swoistym centrum kulturowej tożsamości (Gabaccia 2013: 309).

Praktyki kulinarne dają migrantom pewne poczucie przynależności narodowo-etnicznej, są elementem łączności z krajem pochodzenia i sposobem radzenia sobie z nostalgią za nim (Ferrero 2002). Co ciekawe, badająca polskich migrantów w Wielkiej Brytanii Marta Rabikowska (2010) zauważa, że chociaż migranci podkreślają wartości uznawane przez nich za polskie, a w sferze materialnej otaczają się przedmiotami o polskich konotacjach i gotują głównie według przepisów kuchni polskiej, to w samej Polsce nie czują się już jak w domu. Praktyki kulinarne mogą szerzej obrazować znaczenia symboliczne i przyjmować różnorodne formy, takie jak: podtrzymywanie ustalonego schematu posiłków charakterystycznego dla kraju pochodzenia, przyrządzanie tradycyjnych potraw na co dzień oraz przy okazji świąt i rodzinnych rytuałów, kupowanie i sprowadzanie regionalnych produktów, a także przekazywanie wiedzy o kuchni narodowej kolejnym pokoleniom (Ferrero 2002):

Święta [spędzamy] bardzo tradycyjnie i po polsku właściwie, ponieważ staramy się przygotować wigilię, jeśli chodzi o menu: uszka, barszcz, ryba [...] (Julia, 15 lat w Norwegii).

Badania łączące domowość z kobiecością i rodzinnością podobnie ujmują wielowymiarowe znaczenie „karmienia rodziny” jako podstawową formę zapewnienia opieki, ale też czynność wyrażającą miłość – najczęściej macierzyńską (DeVault 1991; Bekou-Betts 1995). W polskim kontekście o figurze „matki gastronomicznej” – karmiącej i zapewniającej żywienie w trudnych czasach za wszelką cenę pisała Sławomira Walczewska (1995), a następnie paralele między kobiecością karmiącą/rodziną, a odwzorowanym na niej portretem kobiet w środowisku pracowniczym opisywała Elisabeth Dunn (2004). Również badaczki polskich migrantek podkreślają, że proste i nierzadko nudne praktyki konsumpcyjno-kulinarne pokazują szersze wybory tożsamościowe i transnarodowe kobiet żyjących za granicą. Opisuując Polki w Berlinie i Barcelonie, Izabela Main wskazała między innymi na wagę sfery kulinarnej dla analiz klasy społecznej i relacji w internetycznym partnerstwie (2013). W szerszym kontekście Anne White wskazuje w swojej monografii o polskich rodzinach migracyjnych na częściową zastępowalność pojęciową „domu” i „rodziny”, pisząc także o tym, że dla polskich rodzin naturalne i obowiązkowe wydaje się to, że każdego dnia wspólnie siada się do (polskiego) posiłku (White 2011: 172–182).

Smaki oczywiste w Polsce tu stają się jej symbolami:

Czego mi jeszcze brakuje?

No czasami polskich produktów, mam ochotę coś zjeść.

A tak to chyba nic więcej. [...] No właśnie takie o, nie wiem, ciasteczka, które jakoś tak chodzą czasem za mną. Cukierki, krówki, bo tutaj nie ma (Kaja, 4 lata w Norwegii).

Albo kabanosy na przykład no coś takie, no takie właśnie polskie smaki. Nawet no zupa w proszku, na przykład zurek, czego się no tutaj nie dostanie (Ilona i Adrian).

Tak jak w domach respondentów i respondentek zwykle partnerzy dzielili się (w mniejszym lub większym stopniu) obowiązkami domowymi, co przejawiało się szczególnie w postawie zaangażowanego ojcostwa (zob. Pustułka, Struzik i Ślusarczyk 2015), podobnie zdarzały się też pary, w których kobiety oddały mężom prymat w kuchni, przy czym w dwóch przypadkach były to domy mężczyzn zatrudnionych na co dzień w gastronomii, a w dwóch kolejnych podział wynikał z elastycznego dopasowania zadań do tego, kto co robi lepiej – tu małżonkowie zgodnie stwierdzali, że mężowie gotują lepiej. Jednocześnie duża grupa respondentek uważała sferę kuchni za wyłącznie swoją domenę. Dla niektórych kobiet podział ten wynikał z genderowo tradycyjnej normy kulturowej, lecz dla większości był to wybór związany z tym, że planowanie jadłospisu, zakupy żywnościowe oraz gotowanie czy pieczenie dla rodziny sprawiało im przyjemność. Do podobnych wniosków doszła Robyn Longhurst z zespołem (2009), która badała gotowanie i przygotowywanie posiłków jako doświadczenie wewnętrznej, zmysłowej czy sensorycznej (*visceral*) łączności z domem wśród migrantek z całego świata mieszkających w Nowej Zelandii.

Praktyki kulinarne są też nierozzerwalnie związane z kultywowaniem tradycji świątecznych:

A same święta to wiesz to gorzej ze znalezieniem jakichś tam produktów do polskich potraw. Ale już w tej chwili, to wiesz, to karpia kiedyś szukałem, karpia po norwesku, gdzie ja go tam znalazłem? Znalazłem go w Sanwice (?) to takie wielkie centrum handlowe. Karp pochodził z Tyskland, z Niemiec. Ponieważ dużo osób pytało, to domyślili się, że jest taka potrzeba i ściągają z Niemiec karpia, czyli nawet karpia możesz sobie kupić. Są, jest firma która produkuje polskie pierogi nazywa się Anka. Znaczą te pierogi się nazywają Anka i można sobie wybrać również pierogi, ale to przeważnie samemu się robi, no i tam coś tam zawsze robimy (Antonina).

Właśnie w święta (szczególnie w Boże Narodzenie, ale także w Wielkanoc) wyraźnie pojawia się potrzeba podkreślenia podwójnego charakteru domu – wprawdzie w Norwegii, ale jednak polskiego. Nawiązując do założenia Boccagniego (2013: 278) o manifestacji przez urządzenie domu oczekiwań wobec społeczności zarówno kraju pochodzenia, jak i imigracji, w koncepcji celebrowania świąt manifestowanie to zdaje się najwyraźniejsze:

[*Jak Państwo spędzają święta?*]

Polskie. Zawsze musi być choinka, polskie potrawy [...] tak samo Wielkanoc właśnie. No to na pewno w jakimś tam sensie tę tradycję polską dlatego, że w sumie no nawet to tak jak mówiliśmy o świętach, to tu gdzieś tam jest to w dzieciach zaszczerpione, że no jednak są te wartości z Polski wyciągnięte, tak, te o które dbamy [...]. Że to nie jest tylko choinka i prezenty, tylko że to też jest

właśnie tradycja, jeżeli chodzi o przygotowywanie posiłków świątecznych, że to staramy się też robić wspólnie i tak samo właśnie (Ilona i Adrian).

Kluczowe jest założenie odnoszone do wielu przedmiotów czy produktów żywnościowych, że „tutaj takich nie ma”, a nawet jeśli jest, to „nasze” jest lepsze dlatego, że przywiezione bądź przysłane z (nieraz jedynie nostalgicznie wyobrazonego) domu (Rabikowska 2007: 25). Dlatego mimo spędzenia większości życia w Norwegii Helena ozdoby świąteczne przywozi z Polski:

Mamy zawsze choinkę! Żyją. Zawsze mamy żywą choinkę no chyba, że wyjeżdżamy do Polski to wtedy nie. [...] Dekorujemy wszystko elegancko, bombki, tak, z Polski mamy także (Helena, 17 lat w Norwegii).

Większość respondentów bez zastanowienia wymienia te elementy świątecznych przygotowań i świętowania, które kojarzą się im z Polską jako kluczowe dla właściwego przeżycia tego szczególnego czasu. W miarę upływu lat i pewnego zakorzenienia się w Norwegii polskie praktyki świąteczne są uzupełniane norweskimi, a czasem jeszcze innymi, idąc krok po kroku w stronę *etniczności rekonstruowanej* (por. Beoku-Betts 1995), łączącej kilka kultur:

Mamy Mazowsze, które śpiewa polskie kolędy na CD. Mamy norweskie kolędy. Mamy międzynarodowe kolędy. Puszcza tu kolędy ciągle także jesteśmy na nasłuchu. Także u mojego szwagra zawsze zanim święty Mikołaj przyjdzie, to każdy musi odśpiewać, stanąć na środku i odśpiewać. Moje w tym roku musiały śpiewać. Śpiewały norweską kolędę. Także śpiewały norweskie, bo to nie ma znaczenia, w jakim języku i z jakiego kraju (Helena, 17 lat w Norwegii).

Mimo wyraźnie podkreślanej ważności danych potraw czy przedmiotów, to nie one same w sobie tworzą odnoszący się do Polski rytuał świętowania. Ważni są ludzie, z którymi jest on dzielony (Rabikowska 2010: 23). Transnarodowe święta migrantów mają wyraźny związek z relacjami ponad granicami krajów, podkreśleniem tożsamości zbiorowej, nawet jeżeli na co dzień stosują znacznie bardziej indywidualistyczne strategie. Wyrażanie lub niewyrażanie swojej „polskości” nie jest tylko jednostkową decyzją migrantów, ale wpisuje się w spór o asymilację i proces podtrzymywania czy też rekonstruowania i redefiniowania tożsamości narodowej (Edensor 2002; Bhabha 2002).

PODSUMOWANIE

W artykule starałyśmy się pokazać, że w domach polskich migrantów w Norwegii zachodzą nieustannie procesy „oswajania przestrzeni” (Tuan 1987). Wskazujemy, że dom nigdy nie jest przez migrantów w jednej chwili porzucony (w Polsce) i odtworzony (w Norwegii), a raczej jest stale na nowo tworzony przez codzienne działania, w których pewne miejsca są negocjowane i rozpoznawalne jako bliskie, co ostatecznie przekształca je w domenę *domu* (Buhr 2014).

Transnarodowe praktyki domowe migrantów funkcjonują jako sposób przepracowywania sobie zarówno relacji bliskości i odległości, odpowiednio z Polską i z Norwegią, a także pozostają bezpieczną formą łagodzenia tęsknoty za krajem. To w domu można podtrzymywać własne tradycje (między innymi kulinarne), które członkom większościowego społeczeństwa lokalnego wydawać się mogą niezrozumiałe. To w domu można także dokonywać eksperymentów, które prowadzą do włączania elementów norweskiego stylu życia do codzienności, dom jest przestrzenią, w której można zweryfikować wyobrażenia o integracji, a także odnaleźć równowagę między polskim a norweskim stylem życia i kultury (por. Vasquez 2010). Dla wielu rodzin dom jest nie tyle bastionem polskości, ile powodem do dumy narodowej i miejscem, gdzie zademonstrować można polską tradycję, kuchnię czy historię. Podtrzymywanie domowych i narodowych/kulturowych rytuałów jest formą potwierdzenia zasadności etnicznej odrębności. Uwzględniając wszystkie te komponenty, można stwierdzić, że dom może stać się dla respondentów rodziców swoistym projektem tożsamościowym – kolektywną i zetniczowaną przestrzenią dla dorosłych i dzieci. Na podstawie pokazanej zmiany wzorów mobilności na osiedleńczy charakter i konstruowanie miejsc znaczących w Norwegii można uznać, że życie domowe migrantów dokumentuje szerszą wizję życia na emigracji oraz funkcjonowania w transnarodowej przestrzeni.

BIBLIOGRAFIA

- Ahmed, Sara. 1999. *Home and away narratives of migration and estrangement*, „International Journal of Cultural Studies”, 2(3): 329–347.
- Ahmed, Sara, Claudia Castañeda, Anne-Marie Fortier i Mimi Sheller (red.). 2003. *Introduction. Uprootings/ Regroundings: Questions of Home and Migration*, London: Berg.
- Anderson, Bridget. 2000. *Doing the Dirty Work? The Global Politics of Domestic Labour*, London – New York: Zed Books.
- Baldassar, Laura, Cora. V. Baldock i Raelene Wilding. 2007. *Families Caring Across Borders: Migration, Ageing and Transnational Caregiving*, Basingstoke: Palgrave.
- Beck, Ulrich i Elisabeth Beck-Gernsheim. 2013. *Distant Love*, Cambridge: Polity Press.
- Bendix, Regina i Orvar Löfgren. 2007. *Double homes, double lives?*, „Ethnologia Europaea”, 37(1/2): 7–16.
- Beoku-Betts, Josephine A. 1995. *We got our ways of cooking things: Women, Food and Preservation of Cultural Identity among the Gullah*, „Gender & Society”, 5: 535–555.
- Bhabha, Homi. K. 2002. *The Locations of Culture*, London: Routledge.
- Boccagni, Paolo. 2013. *What's in a (Migrant) House? Changing Domestic Spaces, the Negotiation of Belonging and Home-making in Ecuadorian Migration*, „Housing, Theory and Society”, 33(3): 277–293.
- Brah, Avtar. 1996. *Cartographies of Diaspora*, London – New York: Routledge.
- Bryceson, Deborah i Ulla Vuorela (red.). 2002. *The Transnational Family. New European Frontiers and Global Networks*, New York: Berg.
- Burrell, Kathy. 2008. *Managing, Learning and Sending: The Material Lives and Journeys of Polish Women in Britain*, „Journal of Material Culture”, 13(1): 63–83.

- Burrell, Kathy. 2012. *The Objects of Christmas: The Politics of Festive Materiality in the Lives of Polish Immigrants*, w: Maruška Svašek (red.). *Moving Subjects, Moving Objects: Migrant Art, Artefacts and Emotional Agency*, Oxford: Berghahn.
- Burrell, Kathy i Marta Rabikowska. 2009. *The Material Worlds of Recent Polish Migrants: Transnationalism, Food, Shops and Home*, w: Kathy Burrell (red.). *Polish Migration to the UK in the 'New' European Union: After 2004*, Aldershot: Ashgate, s. 211–232.
- DeVault, Marjorie L. 1991. *Feeding the Family. The Social Organization of Caring as Gendered Work*, Chicago: University of Chicago Press.
- Douglas, Mary. 1972. *Deciphering a meal*, „Daedalus. Myth, Symbol, and Culture”, 101(1): 61–81.
- Douglas, Mary. 1991. *The idea of a home: A kind of space*, „Social Research”, 58(1): 287–307.
- Dunn, Elisabeth. 2004. *Prywatyzując Polskę*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Duyvendak, Jan W. 2011. *The Politics of Home*, Basingstoke: Palgrave.
- Dyck, Isabel. 2005. *Feminist geography, the 'everyday', and local–global relations: hidden spaces of place-making*, „The Canadian Geographer”, 49: 233–243.
- Edensor, Tim. 2002. *National identity, popular culture and everyday life*, Oxford–New York: Berg.
- Ehrenreich, Barbara i Arlie Russel Hochschild, (red.). 2003. *Global Woman. Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, New York: Henry Holt and Company.
- Eliade, Mircea. 1993. *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Warszawa: PIW.
- Ferrero, Sylvia. 2002. *Comida sin par: Consumption of Mexican Food in Los Angeles: Foodscapes in a Transnational Consumer Society*, w: Warren Belasco i Philip Scranton (red.), *Food nations: selling taste in consumer societies*, New York: Routledge, s. 194–219.
- Fletcher, Peri. 1999. *La casa de mis sueños (Dreams of Home in a Transnational Mexican Community)*, Boulder, CO: Westview Press.
- Gabbaccia, Donna. 2000. *We Are What We Eat: Ethnic Food and the Making of Americans*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Glick Schiller, Nina, Linda Basch i Cristina Blanc-Schanton (red.). 1992. *Towards a transnational perspective on migration: race, class, ethnicity and nationalism reconsidered*, New York: Academy of Science.
- Guarnizo, Luis. E. 1997. *The emergence of a transnational social formation and the mirage of return migration among Dominican transmigrants*, „Identities” 4, s. 281–322.
- Hobsbawn, Eric. 1991. *Exile: A Keynote Address. Home: A Place in the World*, „Social Research”, 58: 65–68.
- Kamionka-Straszakowa, Janina. 1992. *Zbłąkany wędrowiec: z dziejów romantycznej topiki*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kearney, Michael. 1995. *The local and the global: the anthropology of globalization and transnationalism*, „Annual Review of Anthropology” 24: 547–565.
- King, Russell. 2000. *Generalizations from the history of return migration*, w: Bimal Ghosh, (red.), *Return migration: journey of hope or despair?*, Geneva–New York: International Organization for Migration, United Nation, s. 7–55.
- Krzyżowski, Łukasz. 2013. *Polscy migranci i ich starzejący się rodzice: transnarodowy system opieki międzygeneracyjnej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Leung, Maggi Wai-Han. 2004. *Chinese migration in Germany: Making home in transnational space*, Frankfurt and London: IKO-Verlag für interkulturelle Kommunikation.

- Levitt, Peggy i Nadya Jaworsky. 2007. *Transnational Migration Studies: Past Developments and Future Trends*, „Annual Review of Sociology”, 33: 129–156.
- Longhurst, Robyn, Linda Johnston i Elsie Ho. 2009. *A visceral approach: cooking ‘at home’ with migrant women in Hamilton, New Zealand*, „Transactions of the Institute of British Geographers”, 34(3): 333–345.
- Lutz, Helma. 2011. *The New Maids. Transnational Women and the Care Economy*, London – New York: Zed Books.
- Lukasiuk-Gmurczyk, Magdalena i Marcin A. Jewdokimow. 2012. *Niedom. Socjologiczna monografia mieszkań migracyjnych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Mahler, Sarah J. 1998. *Theoretical and empirical contributions toward a research agenda for Transnationalism*, w: Michael Smith i Luis P. Guarnizo (red.), *Transnationalism from Below*, New Brunswick, NJ: Transaction, s. 64–100.
- Main, Izabela. 2013. *Zmiany praktyk kulinarnych wśród polskich emigrantek w Barcelonie i Berlinie*, w: Dorota Praszalowic, Magdalena Łuzniak-Piecha i Joanna Kulpińska (red.), *Młoda polska emigracja w UE jako przedmiot badań psychologicznych, socjologicznych i kulturowych EuroEmigranci.PL*”, Konferencja naukowa w Krakowie, 23–24 września 2013, <http://www.euroemigranci.pl/dokumenty/pokonferencyjna/Main.pdf> [30.10.2015].
- McCarthy, Jane i Rosalind Edwards. 2011. *Key Concepts in Family Studies*, London: Sage.
- Morgan, David. H. 1996. *Family Connections: An Introduction to Family Studies*, Cambridge: Polity Press.
- Morgan, David H. 2011. *Rethinking Family Practices*, Hampshire: Palgrave Macmillan.
- Näre, Lena. 2009. *The making of ‘proper’ homes: Everyday practices in migrant domestic work in Naples*, „Modern Italy”, 14(1): 1–17.
- Olwig, Karen F. 1998. *Epilogue. Contested homes: Home-making and the making of anthropology*, w: Nigel Rapport i Andrew Dawson (red.), *Migrants of identity: Perceptions of home in a world of movement*, Oxford: Berg.
- Parreñas, Rhacel. 2001. *Servants of Globalization*, Stanford, CA: Stanford University Press.
- Parutis, Violetta. 2006. *Construction of home by Polish and Lithuanian migrants in the UK. Economics Working Papers 64. Centre for the Study of Economic and Social Change in Europe*, SSEES, UCL.
- Povrzanovic Frykman, Maja. 2009. *Material aspects of transnational social fields: an introduction*, „Two Homelands”, 29: 105–113.
- Petridou, Elia. 2001. *The taste of home*, w: Daniel Miller (red.), *Home possessions: material culture behind closed doors*, Bloomsbury Academic, s. 87–104.
- Pustułka, Paulina, Justyna Struzik i Magdalena Ślusarczyk. 2015. *Polish Migrant Fathers Caught between Breadwinning and Emotional Provisions*, „Studia Humanistyczne AGH”, 14(2): 117–139.
- Rabikowska, Marta. 2007. *Interviews and diaries completed under research on Polish migration to the UK in the South East Suburb of London conducted at the University of East London*, London.
- Rabikowska, Marta. 2010. *The Ritualisation of Food, Home and National Identity among Polish Migrants in London*, „Social Identities”, 16(3): 377–398.

- Rosales, Marta. V. 2009. *Objects, scents and tastes from a distant home: Goan life experiences in Africa*, „Two Homelands”, 6: 153–166.
- Rosales, Marta. V. 2010. *The Domestic Work of Consumption: Materiality, Migration and Home-making*, „Etnográfica”, 14(3): 507–525.
- Roudometof, Victor. 2005. *Transnationalism, Cosmopolitanism and Glocalisation*, „Current Sociology”, 53(1): 113–135.
- Slany, Krystyna (red.). 2008. *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sulima, Magdalena. 2007. *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura”, 20: 81–91.
- Smith, Lothar i Valentina Mazzucato. 2009. *Constructing homes, building relationships: migrant investments in houses*, „Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie”, 100(5): 662–673.
- Terkenli, Theano S. 1995. *Home as a region*, „Geographical Review”, 85, 3: 324–334.
- Vallianatosa, Helen i Kim Raineb. 2008. *Consuming Food and Constructing Identities among Arabic and South Asian Immigrant Women*, „Food, Culture & Society: An International Journal of Multidisciplinary Research”, 11(3): 355–373.
- Vertovec, Steven. 2004. *Cheap calls: the social glue of migrant transnationalism*, „Global Networks”, 4: 219–224.
- Wengraf, Tom. 2001. *Qualitative Research Interviewing. Biographic Narrative and Semi-Structured methods*, London: Sage Publications.
- White, Anne. 2011. *Polish Families and Migration since EU Accession*, Bristol: The Policy Press.
- Wiles, Janine. 2008. *Sense of home in a transnational social space: New Zealanders in London*, „Global Networks”, 8(1): 116–137.

TRANSNATIONAL HOMES OF POLISH MIGRANT FAMILIES IN NORWAY

An already complex notion of home requires inclusion of a wide array of factors that determine what home is and is not. Understanding home necessitates crossing multiple nation-state borders and cultural boundaries, while also featuring negotiations within family traditions. In the article, we examine at which moment migrants create a home, and we outline determinants of geographic/material and emotional/spiritual facets of said home. We seek to show where home is equated more with house/building, locating it vis-à-vis an emotionally meaningful home as a safe haven and a place where migrants “feel at home”. We depict how various “homes” overlap in the sending and receiving countries. As such, home is understood here as a safe place, but also as a persistent symbol of ideas and values originating from the country of origin, as well as elements added, expanded and transformed through a migratory experience. By focusing on narratives pertaining to home in general, as well as specific practices linked to ways of celebrating and culinary practices that occur at home, we see home as a family identity project.

Keywords: transnationalism, family, migration, Poles in Norway, cuisine, celebrating holidays, family food practices